



Ex Libris Nicolai

1776

25
89

M O W A

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASZEWSKIEGO,

GENERALA MAIORA WOYSK: KORONN., POSŁA WOIEWODZCTWA
BRZESKIEGO-KUIAWSKIEGO.

D N I A 31. S I E R P N I A R O K U 1776.

NA SEYMIE WARSZAWSKIM KONFEDERACYI.



915097
III



P O uftanowieniu Sądow Seymowych naypierwsze po-
dziękowanie należy się Waszey Krolewskiej Mości,
Panu memu Miłościwemu, że y po Krolewku, y po
Oycowsku panując ludowi, raz sprawiedliwością, raz łagodnością, ubespie-
czasz wszelkie początki, Tym = y bez tego wigoru = kwitnęły =
y niknęły zawsze Krolestwa.

Powierzyli naszey pocziwości pozostali w domach Bracia *tabulas sui naufragii* = My założyli naygruntownieyszą w Bogu Wiarę, y nadzieję, a potym w Twoiey miłości ufność, że determinowawszy się stanąć na czele naszey Konfederacyi; upatrzyłeś cel, y trafisz do niego, y wygrasz ten los publicznego szczęścia, a nierozdzielnego dla naszey Oyczyzny razem y dla swoiego Maieftatu.

Nayiaśniefzy Panie: My zkonfederowane Rycerstwo kochamy Cię, a kochamy wiernym y nieustraszonym, gdyby y do samego zginienia, fercem. = Przy Tobie, Słodki KROLU = y zaradzać = y zawadzać = y żyć = y ginąć. = wżysftko nam miło = Niemoże nas wfpak nikt przekonać = kto tylko świętym darom wielkiej Dufzy Twoiey, y wczora-
ray nayczyftszym wyrazom powinien, a powinien przez Religią = przez enotę = y przez wzajemną wiary wartość dowierzać.

Mowię: = y poki żyję mowić będę = kochamy Cię, Wielki = y między naywiękzfzemi więkfszy = z przymiotow Krolewskich KROLU = ufamy Ci = y iesteśmy uspokoieni = że przy wyfokiey przezorności, y niewinnych Twoich intencyach dzwigniemy udręczony z rozpaczey Narod = dzwigniemy siebie samych = dzwigniemy y Ciebie z nami.

Nie finuci się ferce = widzi nie daleko od Ciebie śmiałych Wodzow = determinacya w przeszłym Seymie J. W. Jmć Pana Hetmana W. Koronn.

(gdzie y fortunę = y życie = y z życiem Buławę poświęcał w iednę mo-
gile) iest wielka = y wielkim Wodzom właściwa. = Nikt ci z żyjących
by tego podobno nie uczynił = gdyby nieprzeniknionym wkroś sercem
naygorętszą miłością Wafzey Krolewskiej Mci y Oyczyzny.

J. W. Jmci Pana Hetmana Polnego Koron: w dzisiejszym Seymie ton =
Mow Panie = *sto tysięcy serc wiernych masz na skrzydle* = nie iestci to ex-
pressiya, = aby się waleczny duch Wafzey Królewskiej Mości wewnątrz
nieucieszył = Mądry PANIE = gruntowi pewnie stałość architektury
przyznasz, a powierzchowna, która cegielka choć też czasem obruszy się, nie
sądziż ruiny = Czyliż powątpiwa Ogrodnik o trwałość szczepu?
choć na nim powierzchni czasem wędły zprzykrości powietrza listek = ia-
ki zobaczy? gładzi go = obwiia go; = bo wie, że mu pożytek będzie
czynił w ogrodzie, = a wie, bo go sam szczepił, = a szczepił z upodo-
baney latorośli; y przeto, lubo się też na czas od nawalnicy pochyli, nie traci
o nim nadziei = nie wykorzenia: = podpore daie y prostuie.

Nayiaśniejszy Panie = Burzliwa Stanu naszego kondycya: = ze
wśród pławimy się w nawałnościach naszych, tak, iak z rozbitego okrętu
mnóstwo = ieden drugiego pogrąża, y pogłowie iego niby się wspina dla
iakiegoś ratunku, a w biednym momencie nie zna; że y sam: y wszyscy zwierz-
chu na dół za pogrążonemi potoną = Bogu nieprawość = po-
święconemu Krolowi STANISŁAWOWI AUGUSTOWI niewierność =
Oyczyźnie nieżyczliwość = sobie zazdrość = łakomstwo y podłość
figuruią naszą burzą do generalnego za karę Bożą potopu, tam każdy chwytą się
swoiey twierdzy, to na gory, to na pagorki, na drzewa, na wieże rozdzielają
się = potop powoli przewyższa, y później lub prędzey wszyscy giną =
szczęśliwi na ow czas, ktorzy wspólnie do korabiu zdążyli, gdzie y lew z ba-
rankiem, y iastrząb z gołębiem zgodliwie = cicho = pod łaskawym
ratującego Noego skrzydłem siedzą, swornie wyglądają wspólnego dla wszystkich
wybawienia = = Ty iesteś teraz, Nayiaśniejszy PANIE, do tego okrę-
tu palcem Bożym (*per me Reges regnant*) wytchnięty Dyrektor = Ty ie-
steś KROL = Ty iesteś Ociec na czele ratunku = zgromadziliśmy się
pod Twoje skrzydło, ubiegając każdy przed generalną, (ktora tuż przed oczy-
ma) zgubą = Ty stytuiesz ieden, gdzie płynie publiczna (wrożemy) ca-
łego Królestwa szczęśliwość, wzbudźże nayprzyjemniejszą swoją roztropno-
ścią, ażeby się nikt nie żałował, tylko wraz wzięli się wszyscy do pomocy
(iaka tylko być może) ku naypomyślniejszey żegludze = Oycowską
ręką przygarnąłeś = przytulże tą samą do miłościwego serca wszystkie
dzieci = łączay = pojednay = kochay = każ, niech się
kochaia; bo iuż nie masz czasu kłócić się = po Oycowsku powiedziałeś co
Cię boli = po Oycowsku cierp (źle z dziećmi; źle bez dzieci) po Oyco-
wku ciesz się z teyże goryczy słodyczą, gdy pogłaskane kochaną ręką y uści-
skane dzieci poydą y zawsze, y wszędzie za Oycem, = = ktoreż iest
Nayiaśniejszy PANIE, tak twarde przedsięwzięcie, ażeby go Twoie nie ruszyły
heroizmy? = = podobnoć y Tobie z rąk naydawniejszymi prawami
uprzywilejowanych wypuścić rozdawniczą własność, nie było w finak, a prze-
cież to uczynił oddalając chmurę od Królestwa swiego, y tym swoim przy-
kładem potwierdziłeś prawo narodu = *non sibi sed Patria vivere civis amet.*

Nayiaśnieyszy KROLU P. M. Miłościwy, nasłuchałem się tyle napiera-
jących głosów, ażeby prawem o porządku sejmowania, raczyłeś W. K. Mość
przytąpić do formowania Radcow nieustających == Nayiaśnieyszy Pa-
nie Seymy Seymom prawa pisać, Konfederacye same sobie knuią, y same
wykonywają, Konfederacye z różnych przypadków y okoliczności, różne
mieć muszą zawiały == ani jest jedna drugiey formą == nie iednako-
wa rana == nie iednakowy plaster == kogo głowa boli, kogo zęby,
kogo ręka lub noga, nie można iednymże leczenia leczyć przepisem ==
Tak jest, a nie inaczej, Nayiaśnieyszy Panie == przeszley Konfederacyi
niektóre prawa całym przeciagiem narzekane dopiero chwalone, sporządziły
kraiową gangrenę, ale nie zostawiły do uleczenia instrumentu: trzeba o nim
zaradzić. == Inszym sposobem rani się, inszym sposobem goi się wszelkie
ciało. == Naprzykład ranę szkodliwą gojąc, w naypierwszym przyłożeniu
ziadliwego plastru ięczyć y gwałtu wołać przychodzi == a przecie to na
zdrowie == y ztąd ozdrowiały pacyent kontent == Jednym
tedy zdawnemi kształtem == Elekcyą wzmiankowana, a na początku
Seymu uskutkowana być nie może, a to z tych względów: *Pierwszy*, Nay-
iaśnieyszy Panie, przeszlego prawa przepis jest == *Ażeby po obranym w*
Izbie Poselskiej Marszałku, y po złączeniu Izby Poselskiej z Senatorską naypierwey,
przytąpić do Elekcyi Radcow nieustających. A tu rzecz stała się już inną koleją
obraliśmy nie Marszałka, tylko Marszałkow oboygą Narodów == nie w
Izbie Poselskiej, tylko gdzieśmy formowali Konfederacyą. == Nie projekt
Rady nieustannej, ale projekt Sądów Seymowych przedsięwzięliśmy y usku-
tkowaliśmy. == A zatym nasze pierwsze już ukazują, że nie wszystkie
przeszley Konfederacyi prawa są tak Święte z kośćmi, ażeby ich w dzisiej-
szej Izbie pzeistaczać było grzechem. *Drugi względ*, Nayiaśnieyszy Panie,
nie potrzeba kwapić tego projektu Rady przed inszemi. == Tu jest Rada
y radząca y czyniąca prawo Radzie: == jesteś W. K. Mość == są ci,
ktorzy w Radę nieustającą wchodzili, albo wchodzić będą, == jesteśmy y
My, ktorzy łodkim widokiem Pana swego nasycamy oczy y serca nasze; ==
wiec jest Rada, == na coż w lesie drew szukać, w Radzie Rady ==
dosyć czafu będzie ku końcowi tey == tamtey szukać. *Trzeci względ*,
Nayiaśnieyszy Panie, a nuż przyidzie do reformy albo obostrzenia teyże Ra-
dy; mieliśmy obrać Radcow wykonywaczów, == a ciż siedzieliby cały
Seym Prawodawcami sami dla siebie: == dziś obrany Radea, już wie ==
iutro formuje sobie regułę (iaka mu zda się przyjemniejsza) a w tym trzy-
dzieści y kilka osób == nie małe to jest sekwito do poparcia iedney
myśli. *Czwarty względ*, Nayiaśnieyszy Panie, wiemy, że część z dawniejszey
Rady w nowey Radzie przez Elekcyą zostać się powinna. == Wiemy że
sprawunek czynności swoich tu w tey Izbie złożyć obowiązana (na pamięć
o nikim źle nie rozumiem, choway Boże) ale nużby komu po ludzku zda-
rzyło się z karbu wypaść? a losiem swoim w części dawniejszych zostałby
na drugą kolej? więc zamiast reprehensyi dostałby wieniec nadgrody ==
a co naywięcey: *quis argueret de peccato?* odważyłby się ktoś przeciwko obra-
nemu w oczach swoich Radcy == a onby mu przez dwa lata miałby płac
kwitować tę pamięć.

Nie: == Nayiaśnieyszy Panie, zdrowsze prawo zdaie mi się, gdy po
usutkowanym Jch Mość Panów Konfiliarzów nieustających *de peccatis*, a

z tą po zobaczeniu komu dziękować y wdzięczność zostać, a komu też na
wspak — Y potym po ujęciu, lub przydaniu, lub obostrzeniu (co się zdarzy) do
regul na przyzły czas Radzie Nieustającej — dopiero pora przezorna nie
na początku ale na ostatku Seymu; dogodzi tęsknicy kwapiących się czyli
zasiadać, czyli wiedzieć kto będzie zasiadał w tejże Radzie.

Idziemy teraz, Najjaśniejszy Panie, mówić do rozdwojonych seymików,
którym sprawiedliwość y legalizacya, że jest powinni dla troskliwej satysfa-
kcyi celem; przyznać wielce, ale jeszcze więcej żalu, że przy formowaniu
Generalney Konfederacyi czas y miejsce do legitymowania się zamieszkali Ich
Mość Panowie Posłowie, tak iak gdyby w wolnym Seymie na Rugach. —
Niesprawiedliwość bez winy y sądu, że — y iak — niewinnemu sercu
boli? Ja sam umiałbym uczynić relacyą, ale na ten ból nie widzę dogodniej-
szego lekarstwa iak słodycz y łagodność Waszey Krolewskiej Mci P. M. M.

Nie jest to Panie przymiot natury Twojej Ludzi śmiałymi od Siebie wy-
puszczać; Ażeby zaś tego więcej nie zdarzało się, jest potrzeba zaradzić iak
załatwić na potym równym trafunkom. Co się tyczy otwarcia tej Izby
dla Ich Mość Panów Arbitrów, ażeby też byli świadkami zdań partykular-
nie dla Ojczyzny każdego, y ja sam z miejsca mojego będę suplikował o to
Waszey Krolewskiej Mci y Prześwietnych zkonfederowanych stanów, tylko
się dalej porozumiemy.


Najjaśniejszy Królu Panie a P. M. M. pierwszy raz usta otworzywszy
w tej Izbie, nie mogę ich zawrzeć bez upewnienia najgorętszych wdzięczno-
ści i dzięków W. K. Mci P. M. M.

Miedzy temi murami brzmi jeszcze głos Pański — nieme kamienie
przez reperkusyą jeden drugiemu podają echo, — że Król sprawiedli-
wy — Król wielki, — Król dla każdego dobry y litościwy, widząc
że cnota nie jest najsławniejszą w rzeczach ludzkich swojej nagrody —
odważył Święte Usta swoje na wsparcie małoważonego Zolnierstwa —
y nie próżno. Ten wielki przykład wspaniałym Królom rzadki, żeś mnie
na straży krajowych granic straconego ze wszystkim Zolnierza y na ten
czas tak silną trzymał ręką y do dziś dnia tą samą żywisz; naykamien-
nieysze serce ku Tobie skruszy N. P. najciemniejsza ślepotą przejrzy na
zobaczenie tak wygorowanych Cnot Twoich: — zachęca się Zolnierz
tym upewniony widokiem, że choćby na podciwość stracił wszędzie względy,
N. P. w Tobie ma Ich szukać y znaleźć.

Bodajżeś Wnukom, Prawnukom Twoim podawał Ten Tron z twymi jaś-
niącymi Cnotami — bodajżeś zwyciężał wszystkie nieszczęścia — bo-
dayżeś Tryumfował nad zaślepionymi Losami. — Ten Ci życzy któryby
Ciebie rad po swoim trupie podszedł do najwyższych Twoich y całego Kro-
lestwa sukcesów — Ten Ci życzy, który tedy y tu na głowie wyrytym
Kanałem reszty krwi chce wylać przy Dostoieństwie Twoim y Ojczyzny.



Wohlfrey cheu maytruntore (Zamirsey
z ser holson re kotorn hach = dalehuy
nie eba neli -
Samney y tuzetnisi ala majego hira
Wohfey Wohfeylinia Sarah lya weta,



*Son de l'air.
Kypier. delina. delina. delina.*

25.000 —

Biblioteka Jagiellońska



stdr0023234

